

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolite jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:18; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie ziarno, srebro i drogocenne kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu...aby teraz przez zbor wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakiegokolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonym przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymywania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomyślnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokonany, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztowych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
ze nadzieja Kościoła jest, że uirzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym. 8:17. 2 list Piotra 1:4.
ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwinąć w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

S T R A Ż — Miesięcznik

"ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA"

*Pismo nauk biblijnych poświęcone dla duchowego dobra
ludu Bożego i Chwały Bożej*

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. BOX 5455

CHICAGO 80, ILL.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

Publishers:

Polish Bible Students Association

P. O. BOX 5455

CHICAGO 80, ILL.

**Prenumerata na
Straż wynosi
rocznie \$2.00
Pojedynczy numer
20 centów.**

Którzykolwiek z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż bezpłatnie. Prosimy tylko, aby tacy przy końcu każdego roku uwiadomili nas listownie, że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

SPIS RZECZY

RAPORT Z KONWENCJI.....	163
Sprawozdanie Gospodarcze.....	164
Obrady i Wnioski.....	165
Nowy Zarząd Pracy Między- zborowej.....	166
NIECO O BOJAŻNI.....	172
ODPOWIEDZI NA NADESŁA- NE PYTANIA	173
KONWENCJE LOKALNE	174

UWAGA! — PROŚBA!

Wszyscy czytelnicy Straży i Brzasku Nowej Ery, bracia i przyjaciele, otrzymujący te pisma za prenumeratą lub bezpłatnie, proszeni są aby po przeczytaniu niniejszej notatki raczyli bezwzględnie napisać do nas list lub pocztówkę z zawiadomieniem w jakim porządku (jak często) otrzymują pocztą nasze pisma. Wystarczy napisać na pocztówce takie zdanie: — "Uwiadamiamy, iż czasopismo "Straż" otrzymujemy pocztą regularnie co miesiąc; natomiast czasopismo "Brzask Nowej Ery" otrzymujemy pocztą co trzy miesiące." Dodać do tego swoje nazwisko i adres, i kartę lub list wysłać na niżej podany adres. Chodzi bowiem o uzyskanie lepszego systemu obsługi pocztowej dla naszych pism; aby to otrzymać trzeba nam listami wykazać poczmistrzowi w Chicago ilość naszych czytelników.

Ufamy, że bracia i siostry, jak i wszyscy czytelnicy Straży i Brzasku Nowej Ery, gdziekolwiek się znajdują, zastosują się do tej prośby i zaraz ów potrzebny nam list lub pocztówkę napiszą, za co z góry uprzedmie dziękujemy. Listy lub karty adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N

P. O. Box 5455

Chicago 80, Ill., U.S.A.

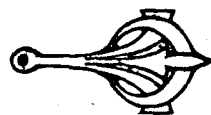
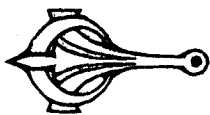
KONWENCJA W DETROIT, MICH.

Niniejszym zawiadamiamy, że Zgromadzenie ludu Bożego w Detroit, Mich., urządza dwudniową konwencję w dniach 15-go i 16-tego listopada b. r. Na tę ucztę duchową zapraszamy wszystkich braci i siostry, tak z okolicznych jak i dalszych zgromadzeń. Mamy nadzieję, że Ojciec Niebieski będzie nam błogosławił na tej konwencji, a im więcej braci i sióstr przyjedzie, tym więcej się ucieszymy, ucztując na pokarmach duchowych.

Konwencja odbędzie się w budynku International Center, pod numerem 2431 E. Grand Boulevard, pomiędzy ulicami Jos. Campau i Dubois. Na życzenie chętnie udzieli informacji sekretarz br. S. Kwolek, adresować: 29118 Warren Ave., Garden City, Mich.

WILKES BARRE, PA.

Pragniemy zawiadomić drogich braci, że zgromadzenie ludu Pana w Wilkes-Barre, Pa., i okolicy urządza konwencję w dniach 29-30-go listopada b. r. Konwencja rozpocznie się w sobotę o godzinie 1:00 po południu, i w niedzielę cały dzień. Serdecznie zapraszamy braci i siostry, oraz braci, którzyby usługiwali do stołu Pańskiego, do Rzymian 10:14, 15. Konwencja odbędzie się w budynku Y. M. C. A., 40 W. Northampton St., Wilkes-Barre, Pa. Bliższych informacji udzieli sekretarz Zborowy, W. Blicharz, 10 North St., Pillston, Pa.



RAPORT Z KONWECJI W BUFFALO, N. Y.

OD WIELU lat praktykowany przez nas zwyczaj urządzania naszych dorocznych ogólnych konwencji przy końcu lata, czyli przy okazji t. zw. Święta Pracy — "Labor Day" — został powtórzony i w tym roku. W dniach 30, 31 sierpnia i 1 września b. r. znowu odbyła się podobna konwencja Badaczy Pisma Świętego w Buffalo. Nie była tak liczna jak rok temu w Chicago; albowiem Buffalo jest znacznie oddalone od innych większych zgromadzeń, mimo to jednak zjechało się ponad 350 uczestników z różnych miast Stanów Zjednoczonych i Kanady. Jak na zgromadzenie Buffalowskie było to bardzo dużo przyjezdnych gości, to też bracia i siostry miejscowi wynałożyli dużo pracy i trudów, aby przyjezdnych możliwie jak najlepiej ugościć, rozkwaterować itp. Zarezerwowali kilkanaście pokoi w przyzwoitym hotelu i w własnych domach podejmowali i gościli tyle ile tylko mogli pomieścić. Przyjezdni bracia i siostry niezawodnie ocenili ich starania i pracę, a jeżeli nawet ktoś poniósł pewną niewygodę, chętnie i bez szemrania to zniósł, rozumiejąc, że miejscowi uczynili ze swej strony wszystko na co ich było stać.

Nastrój duchowy był bardzo podniosły. W myśl tekstu konwencyjnego (Ps. 145:10, 11): — "Niech Cię wysławiają Panie, wszystkie sprawy Twoje, a święci Twoi niech Cię błogosławią (uwielbiają). Sławę królestwa Twego niech opowiadają, a o możliwości Twojej niech rozmawiają," bracia mówcy starali się ogłaszać rady Pańskie jak najlepiej ich było stać i na ile pozwalał im ograniczony w programie czas. Chociaż program nie był ściśle wykonany, bo niektórzy z tych co byli na programie nie mogli przyjechać, to jednak porządek był zachowany z bardzo małymi uchyleniami.

Także sprawy gospodarcze były rozpatrywane w dobrym nastroju duchowym, najprzód na osobnym zebraniu przez starszych i diakonów współpracujących zgromadzeń, a następnie przez cały ogół zgromadzonych braci i sióstr. Wszystkie wnioski były przegłosowane prawie jednogłośnie. Dokonano także wyboru braci do wykonywania różnych działów pracy Pańskiej międzybórowej, jak i do usługiwania zgromadzeniom jako

pielgrzymi, w miarę jak czas i warunki im na to pozwolą.

Dla dłuższego upamiętnienia tej uczty duchowej i załatwionych spraw gospodarczych, jak i dla podzielenia się z tymi co uczestniczyć nie mogli, podajemy poniżej krótkie zsumowanie przemówień według porządku programowego, oraz szczegółowe sprawozdanie z zeszłorocznych dochodów i rozchodów Stowarzyszenia, z dokonanych prac i z zapadłych wniosków i uchwał na rok następny

SOBOTA, 30 SIERPNIA

Konwencję otworzył przewodniczący krótkim przemówieniem i zachętą, tak tych co mieli przemawiać jak i wszystkich uczestników, aby raczyli współdziałać ku ogólnemu zbudowaniu w wierze, w znajomości, w łasce i w owocach ducha świętego, aby konwencja mogła wypaść jaknajlepiej, ku orzeźwieniu i duchowemu wzmocnieniu uczestników, a ku chwale naszemu Stwórcy i Ojcu Niebieskiemu, jak i Jego Synowi, a naszemu Panu Chrystusowi. Po tym krótkim przemówieniu przewodniczący powołał miejscowego starszego brata L., który wygłosił mowę powitalną z Psalmu 133:1-3: "**Oto jako rzecz dobra i jako wdzięczna gdy bracia zgodnie mieszkają.**" Zachęcając wszystkich do zgodnego współżycia jako jedna rodzina Boża, mówca wyraził przekonanie, że Pan będzie błogosławił ludowi Swemu na tej uczcie duchowej; że łaski Jego spłyną jako rosa na górę Hermon, albowiem On daje radość, pokój i żywot aż na wieki. Uczty podobne są przedsmakiem owej przyszłej uczty niebiańskiej, gdzie, o ile dojdziemy, Sam Pan powita nas, a także nasz Ojciec Niebieski, według obietnicy wyrażonej w Ps. 132:13, 14. Wskazał także na zalety potrzebne do osiągnięcia miejsca w Świątyni Pańskiej (Ps. 24:3-5) i zakończył życzeniami z Żyd. 12:23, 24. Rzym. 8:35-39 i Ef. 3:17-21.

Następnie po około pół godzinnej pauzie przemówiło dwóch braci; pierwszy br. N. z Monesen, Pa., na temat: "**Obietnica Boża dana Abrahamowi.**" W krótkości zsumował główne zarysy planu Bożego, że obietnica ta dotyczy wszystkich, cho-

ciaż mądrzy według tego świata, o tem nie wiedzą. Spadkobiercą obietnicy był Izaak. Abraham przedstawiał Boga, Izaak zaś Chrystusa — Głowę i ciało, którym jest Jego Kościół. Wskazał na trzy części tej obietnicy: (1) Nasienie — "Jako gwiazdy niebieskie," uczestnicy z Panem. (1 Jan 3:2.) (2) Że ono odziedziczy bramy nieprzyjaciół, czyli zburzy nieprzyjaciół, a szczególnie onego największego nieprzyjaciela, śmierć. (1 Kor. 15:25, 26.) (3) Że w nasieniu tym błogosławione będą wszystkie narody ziemi, co obejmuje: a) wszyscy powrócą do życia i do Prawdy (1 Tym. 2:4). Pan wszystkich do Siebie pociągnie (Jan 12:32); b) Naprawienie wszystkich rzeczy (Dzie. Ap. 3:20-24); c) Droga święta będzie otworzona (Izaj. 35:8, 9); d) Wylanie ducha Pańskiego na wszelkie ciało. — Joel 2:28, 29.

Drugi brat R. z So. Chicago mówił o **naśladowaniu Jezusa**. Przytoczył parę bardzo pięknych ilustracji, jak korzystnym dla wiecznego dobra człowieka jest naśladowanie Chrystusa Pana, a jak pustymi i bezwartościowymi okazać się, szczególnie u końca drogi, różne zabiegi o światową mądrość, sławę, bogactwa i inne rzeczy doczesne. Zaiste, dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, warto ponieść utratę niektórych rzeczy ziemskich, jak to i ap. Paweł utracił wiele rzeczy i za gnój je poczytał, aby tylko Chrystusa zyskał. — Filip 3:7-12.

Po tym przemówieniu nastąpiła przerwa obiadowa. Wszyscy uczestnicy spożyli wspólnie obiad, przygotowany przez miejscowe siostry, w dolnej sali tego samego budynku. W taki sposób z pożywieniem cielesnym wnet się załatwiono, co dało uczestnikom więcej czasu i sposobności do wzajemnego zaznajomienia się i do osobistych rozmów prywatnych.

Zebrań po południowe rozpoczęto o godzinie 1:30 śpiewem i modlitwą, poczem przemówił brat T. z So. Bend, Ind., zdając raport z dokonanej przez niego niedawno temu podróży po Francji i Polsce. Chociaż niektóre szczegóły tego raportu nie były wesołe, to jednak bracia i siostry przyjęli to ze spokojem, rozumiejąc, że i rzeczy przykre i różne wewnętrzne rozterki pomiędzy wierzącymi są w Biblii przewidziane, z czego wynika, że dozwalane są przez Boga dla doświadczenia i przesiewania Jego ludu.

SPRAWOZDANIE I INNE SPRAWY GOSPODARCZE

Następnie po krótkiej pauzie odbyło się zebranie gospodarcze. Bracia skarbnik i sekretarz zdali sprawozdanie, które przedstawia się następująco: —

ZESTAWIENIE 12-TO MIESIĘCZNE

Z Dochodów i Rozchodów

od 1-go września, 1946 do 31-go sierpnia 1947

Miesiąc	Rok	Dochód	Rozchód
1—Wrzesień,	1946	\$1,338.71	\$ 555.02
2—Październik,	"	735.10	1,509.56
3—Listopad,	"	634.46	1,993.99
4—Grudzień,	"	873.22	683.99
5—Styczeń,	1947	1,415.14	596.37
6—Luty,	"	767.35	651.00
7—Marzec,	"	106.70	1,430.87
8—Kwiecień,	"	810.63	1,711.15
9—Maj,	"	758.90	949.54
10—Czerwiec,	"	872.16	875.02
11—Lipiec,	"	1,166.02	537.04
12—Sierpień,	"	3,934.60	674.42
Razem —		\$13,472.99	\$12,168.33

Z przeniesienia z r. 1946 6,067.01

Ogólny dochód	\$19,540.00
Ogólny rozchód	12,168.33
Pozostaje na następny rok	\$ 7,371.67

ROZCHÓD

Na Poszczególne Działy Pracy:

1. Na Biednych Braci	\$223.95
2. „ Brzask Nowej Ery	925.88
3. „ Literaturę	879.46
4. „ Registrację Stowarzyszenia	4.00
5. „ Maszynę Adresograf do Brzasku i Straży	213.06
6. „ Pracę Pielgrzymką	2,209.38
7. „ Bank odciągnął na przekazach bank.	15.32
8. „ Skład i korekta książki P. i Odpow.	1,839.41
9. „ Pracę Radiową	4,168.29
10. „ Straż	1,529.63
11. „ Korespondencja, telegramy i telefon	61.10
12. „ Salę	70.00
13. „ Skrzynkę Pocztową	16.00
14. „ Strata na kanadyjskich dolarach	12.85

Ogólny rozchód był	\$12,168.33
Ogólny dochód	19,540.00
Pozostaje na rok następny	7,371.67

Sprawozdanie z ogłoszenia Ewangelii o Królestwie

Bożym od 1-go września 1946 do 31-go sierpnia 1947

Biblii dużych wysłano	72
Nowych Testamentów	94
Tomów — Wykładów Pisma Św.	304
Mannien	199
Śpiewników wysłano:	
Małych	152
Dużych z nutami	14 166
Fotodram Stworzenia	11
Broszur różnej treści wysłano:	
Zeszyt Nr. 1 — Poselstwo Dnia	3,217
Zeszyt Nr. 2 — Dozwoleń Złego	2,577
Raport Piłata	1,182
Zagadnienia Pozagrobowe	603
Spis Tematów Biblijnych	345
Anty-Chryst	144
O Kościele	117
Pociecha dla Strapionych	61
Pojednanie Człowieka z Bogiem	44

Gdzie są Umarli	25	
Cienie Przybytku	6	
Rozmowa z Umarłymi	4	
Różnych drobnych broszur	74	8,399
Gazetek wysłano:		
Różnej treści	630	
Wyświetlenie Połączenia	253	
Czasopism:		
Straży	355	
Brzasku Nowej Ery	427	
Komentarzy Biblijnych wysłano	2	

Razem wysłano literatury egzemplarzy	10,912	
Koszt wysłanej literatury do Polski i innych krajów	\$1,505.69	
Koszt przesyłki wysłanej literatury	233.84	

KORESPONDENCJA

Otrzymano listów i pocztówek z Ameryki	2,450	
Otrzymano listów z Polski	599	
Otrzymano listów z Kanady	70	
Otrzymano listów z Francji	75	
Otrzymano listów z innych krajów	45	
Razem otrzymano listów	3,239	

ODPISANO LISTÓW I POCZTÓWEK

Odpisano w Ameryce	2,255	
Odpisano do Polski	575	
Odpisano do Kanady	59	
Odpisano do Francji	61	
Odpisano do innych krajów	29	

Razem listów odpisano	2,979	
-----------------------------	-------	--

PRACA RADIOWA

W ostatnim roku fiskalnym od września 1946 roku do września 1947 roku, przy pomocy Pana i współpracy braci i sióstr przez fale radiowe nadawane były odczyty Poselstwa Ewangelii o ustanowieniu królestwa Bożego na ziemi, przez następujące radio-stacje:

Ashtabula, Ohio — WICA; Springfield, Mass. — WSPR; Niagara Falls, N. Y. — WHLD; Stevens Point, Wis. — WFHR. W Boston, Mass., stacja WORL używana była tylko do ostatniej niedzieli marca 1947 roku. Ze stacji WGES w Chicago, Ill., nadaje stale odczyty biblijne od kilkunastu lat zgromadzenie chicagoskie.

PRACA PIELGRZYMIA

Obsługa zgromadzeń przez braci pielgrzymów jest wielce pomocną i powoduje wiele błogosławieństw i zachęty dla ludu Bożego w obecnych złych czasach do dalszego podróżowania do niebiańskiego Chanaan, Pan hojnie błogosławił w tej pracy tym, którzy mieli w niej chwalebny udział.

Stałych pielgrzymów narazie niema, lecz niektórzy z braci mówców poświęcili po parę miesięcy swego czasu i obsłużyli zgromadzenia ludu Pana w Ameryce, w Kanadzie, a nawet w Europie — we Francji i w Polsce, przez brata F. Tabaczyńskiego, który najdłużej w tej pracy był zajęty, a

także kilka miesięcy pielgrzymował brat M. Rybacki z Chicago, Ill.; brat J. Sitko z Detroit, Mich.; brat W. Litwin z Palisade, N. J. (koło New York), oraz bracia z innych zgromadzeń, jak na przykład bracia z Chicago, Ill., na żądanie okolicznych zgromadzeń, obsługują co miesiąc.

OBRADY NAD SPRAWAMI I ZAPADŁE WNIOSKI

Bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się w piątek poprzedzający konwencję ogólną, aby omówić sprawy dotyczące się międzyzborowej wspólnej pracy na niwie Pańskiej. Rezultaty tych obrad w formie wniosków przedstawione zostały następnego dnia, w sobotę 30 sierpnia, po południu, ogólnej konwencji i wszystkie zostały przyjęte prawie jednogłośnie. Wnioski są następujące:

1. — Następna konwencja generalna, o ile Pan dozwoli, odbędzie się za rok w Detroit, Mich., w dniach 3—6 września, w takim samym porządku jak w r. 1947. To znaczy, że służy wszystkim zgromadzeń zjadą się na jeden dzień przed konwencją, i po południu o godzinie 1:00, dnia 3 września 1948 r., będą mieli obrady nad sprawami i nad dalszą pracą Stowarzyszenia.

2. — Wyniki tego zebrania sług, czyli wysunięte przez nich wnioski, mają być przedstawione ogólnej konwencji w sobotę, 4 września, po południu, do przyjęcia lub do odrzucenia.

3. — Ośrodkiem pracy Pańskiej międzyzborowej i zarządu tejże pracy pozostaje nadal miasto Chicago, Ill.

4. — Z powodu zwiększenia się pracy, zarząd pracy międzyzborowej został zwiększony do 15 członków — 10 z Chicago, a 5 z innych zgromadzeń.

5. — Wydawane być mają nadal dwa stałe czasopisma: "Straż", jako oficjalny organ Stowarzyszenia, ma wychodzić co miesiąc, w formie zeszytowej o 16 stronicach, z artykułami przeważnie duchowymi. "Brzask Nowej Ery" ma wychodzić co kwartał, w formie broszurowej o 36 stronicach, z artykułami dostosowanymi więcej do nowo-zainteresowanych i do publiczności. Roczna prenumerata w Ameryce na Straż \$2.00, na Brzask Nowej Ery \$1.00; lecz czytelnicy w innych krajach, szczególnie w Polsce i Francji, ze względu na trudne warunki panujące, mogą otrzymać oba pisma bezpłatnie. Którzy zaś woleliby zapłacić i stać ich na to, prenumerata dla takich będzie na Straż \$1.00, a na Brzask 50c rocznie. Również bracia w Ameryce, chcący zaprenumerować swoim krewnym lub znajomym w Europie którekolwiek z naszych pism lub oba, mogą to uczynić po tych o połowę zniżonych cenach.

6. — Oprócz wydawania tych dwóch czasopism, zarząd pracy międzyzborowej został upoważniony do wydawania wszelkiej dodatkowej literatury, tak dla ludu Bożego jak i dla publiczności, w miarę zapotrzebowania i potrzebnych środków. Podjęte mają być przygotowania do zrobienia nakładu pierwszego tomu Wykładów Pisma Św. O ile możnaby tego dokonać w przeciągu roku, nakład ten ma być w ilości 5000 egzemplarzy. Również ma być wydany jeden numer pisma w języku ukraińskim, a gdyby po wydaniu tegoż nadeszła spora liczba zamówień, wydanych byłoby więcej numerów.

7. — Program konwencji generalnej w r. 1948 ma być podobny do programu ostatniej konwencji, czyli na każde przemówienie, wraz ze śpiewem i modlitwą, czas ma być określony mniej więcej do 45 minut.

8. — Przewodniczących aby było dwóch; jeden do konwencji ogólnej, a drugi do przeprowadzenia spraw gospodarczych.

9. — Praca pielgrzymia ma być więcej ożywiona, o ile bracia upoważnieni będą mogli więcej czasu na to poświęcić.

10. — Praca radiowa aby była nadal prowadzona. Stacje, gdzie już przez dłuższy czas świadectwo było wydawane i gdzie nie zdaje się być wiele posłuchu, mogą być zaniechane, a inne wynajmowane w miarę możliwości i dostatecznych funduszy.

11. — Praca publiczna aby była prowadzona w dalszym ciągu, w miarę możliwości, tak w Ameryce jak i w Europie, aby w tej pracy współdziałać z braćmi w Europie, t. j. z tymi, którzy życzą sobie naszej współpracy. Także aby w miarę możliwości spieszyć z pomocą materialną braciom dotkniętym nędzą w Europie, lecz aby pracę tę więcej skoncentrować, dla lepszej kontroli. Bracia sekretarze i starsi zgromadzeń w Europie są też proszeni o współdziałanie z nami w tym względzie. Prosimy zwrócić uwagę na osobną prośbę podaną na innym miejscu niniejszego wydania.

12. — Aby różne sprawy międzyzborowe mogły być jak najlepiej wykonane, konwencja upoważniła, że gdyby znalazł się jeden lub dwóch osobnych i zdolnych braci (lub zdolne siostry), którzyby mogli i chcieli cały swój czas poświęcić na tę pracę i służbę dla braci, aby takowi byli zaangażowani, za odpowiednim wynagrodzeniem, według osobistych i rodzinnych potrzeb danego brata lub braci, a względnie i siostr.

WYBORY CZŁONKÓW DO ZARZĄDU PRACY MIĘDYZBOROWEJ

Jak w latach poprzednich tak i tą razą konwencja dokonała wyborów braci do zarządu

pracy międzyzborowej. Kandydaci byli nominowani przez poszczególne zgromadzenia, konwencja zaś, przez zwykłe głosowanie za pomocą podniesienia rąk, obrała do tej pracy następujących braci: Z Chicago J. Jezuit, F. Marek, J. Karczmarz, S. Polniaszak, W. Stec, S. Rapciak, W. Szuciak, J. Wojciechowski, W. Wnorowski i A. Zieliński. Br. Rycombel zwolnił się z członkostwa z powodu choroby cielesnej.

Z innych miast obrani zostali bracia następujący: A. Hlanda z West Allis, Wis.; S. Kwolek z Detroit, Mich.; W. Litwin z Jersey City, N. J.; F. Tarnawski z Buffalo, N. Y., i T. Tabaczyński z South Bend, Ind.

Obrani bracia następnie podzielili różne działy pracy pomiędzy siebie w sposób następujący: Przewodniczący br. W. Wnorowski, zastępca br. W. Szuciak, sekretarz br. J. Jezuit, zastępca br. F. Marek, pomocnik br. S. Rapciak, skarbnik br. F. Marek, księgarz br. W. Stec, pomocnik br. Karczmarczyk.

Do pracy i nadzorowania w dziale redakcyjno-wydawniczym bracia W. Wnorowski, W. Szuciak, J. Jezuit, F. Marek i S. Rapciak z Chicago, oraz br. F. Tabaczyński z So. Bend, Ind. Głównie odpowiedzialnymi nad czasopismami są: nad Strażą br. F. Tabaczyński, a nad Brzaskiem Nowej Ery br. Wnorowski.

Oprócz artykułów z pod pióra br. Russella (które nie potrzebują żadnej kontroli) wszystkie artykuły świeżo napisane, lub też brane z innych pism, powinny mieć uznanie całego komitetu redakcyjnego, zanim ukażą się na łamach Straży lub Brzasku.

Do pracy i nadzorowania w dziale radiowym bracia F. Marek, W. Szuciak i J. Karczmarczyk z Chicago, Ill.; A. Hlanda z West Allis, Wis.; W. Litwin z Jersey City, N. J., i F. Tarnawski z Buffalo, N. Y.

Do działu ekspedycyjnego, czyli do wysyłki Straży i Brzasku br. S. Polniaszek jako głównie odpowiedzialny, do pomocy zaś bracia W. Stec, J. Karczmarczyk i J. Wojciechowski.

Główny nadzor nad sianiem pomocy braciom poza oceanem, wysyłanie paczek, literatury itd. powierzono br. A. Zielińskiemu. Wszelkie paczki mają być wysyłane jako od Stowarzyszenia i ze zwrotnym adresem: Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 5455, Chicago, Ill.

Po załatwieniu spraw gospodarczych i po krótkiej pauzie przemówił jeszcze br. K. z Detroit na temat: "Doświadcz was Pan." — 5 Moj. 13:1-4.

Wiele mówimy o tym, że Bóg dozwolił zło na świat, lecz należy pamiętać i o tym, że Bóg zarzą-

dził sprawami w wieku Ewangelii tak, że zło jest dozwolone w celu doświadczenia ludu Bożego. Mojżesz powiedział do Żydów, że Bóg będzie ich doświadczał, pozwalając na powstanie fałszywych proroków. Podobnie i na wiek Ewangelii było przepowiedziane, że mieli powstać fałszywi prorocy. Pan powiedział: "Biada światu dla zgorszenia, albowiem muszą zgorszenia przyjść." (Mat. 18:7.) Apostoł Paweł wyjaśnia, że te zgorszenia miały przyjść w tym celu, aby ci, którzy są doświadczeni byli jawnymi między ludem Bożym. Aby lud Boży mógł poznać ich i odróżnić od tych, którzy zgorszenia sieją. W przypowieści o pszenicy i kłokolu Pan zaznaczył, że po Jego odejściu przeciwnik miał nasiać kłokół między pszenicą; to wypełniło się w całej pełni. Jeszcze za czasów apostołskich powstały fałszywi prorocy, którzy błędami zwodzili lud Boży. Prawie w każdym liście Nowego Testamentu czytamy przestrogi apostołów przed fałszywymi braćmi.

Niektórzy z ludu Bożego widząc te różne zgorszenia, rozerwania i podziały w obecnych czasach, słabną z tego powodu i popadają w zwątpienie, rozumiejąc, że jeżeli takie rzeczy dzieją się, to dowodzi, że Bóg wcale nie interesuje się tymi, którzy mienią się być ludem Bożym, a może tu wcale nie ma ludu Bożego. Ci powinni zauważyć, że na koniec Ewangelii najsrodsze doświadczenia były przepowiedziane, jak o tym świadczą słowa naszego Pana. (Mat. 24:24. Obj. 3:10.) Mając na względzie, że to co było przepowiedziane dzieje się dookoła nas, nie powinniśmy się temu dziwić ani zniechęcać, ale tym więcej być utwierdzonymi, widząc, że Słowo Boże wypełnia się, i ze swej strony starać się być z tej klasy, która nie będzie zwiedziona. (Mat. 24:24.) Aby być z tej klasy musimy usilnie starać się wzrastać w miłości ku Bogu, Prawdzie i braciom.

Tym przemówieniem i rozkwaterowaniem gości zakończony został pierwszy dzień tej uczty duchowej.

NIEDZIELA 31 Sierpnia

W drugim dniu zebranie rozpoczęło się według programu, o godzinie 8:30, śpiewem i modlitwą, po czym do przemawiania powołany został br. K. z Buffalo, N. Y. Obierając sobie za temat: "Dłaczego wzdychania są pomiędzy ludem Pana," mówca przytoczył tekst z Izaj. 51:11, z którego zdaje się wynikać, że powodem wzdychania pomiędzy wiernymi jest to, że nie posiadają w sercach swych radości i wesela Bożego, bo nie znajdują się w dość bliskiej społeczności z Bogiem. Gdybyśmy zawsze pamiętali na ważność tego co powiedział Jezus (Jan 17:21-26) to bylibyśmy w bliższej jedności z Ojcem i Synem. Ponieważ mie-

nimy się być ludem Bożym, więc czas już abyśmy posiadali chociaż po części Jego ducha i charakter choć nieco podobny do charakteru naszego Pana, a także pokój, który On pozostawił. — Jan 14:27. Kol. 3:15, 16.

Zatem nie wzdychania ani narzekania powinny być na ustach naszych, a raczej radość, wdzięczne śpiewanie w sercach naszych Panu, wraz z wierną służbą Jemu, Prawdzie i braciom, co w końcu doprowadzi nas do niebieskiej nagrody. — Jan 12:24-26.

Następnie przemówił br. O. z Miami, Fla., na temat **wiary**. Z jedenastego rozdziału listu do Żydów przytoczył przykłady silnej i czynnej wiary Noego, Abrahama i innych starodawnych ojców świętych, którzy chociaż nie mieli tak wielkich obietnic jak obecnie ma Kościół, ani mieli tak licznych świadectw o dobroci, wierności, mądrości i miłości Bożej, jak my mamy teraz, to jednak udowodnili swoją wiarę w warunkach trudniejszych, aniżeli są nasze. Wierność tych bohaterów wiary powinna być wielką zachętą dla nas, boć wiemy komuśmy uwierzyli i wiemy, że On wiernym zostaje we wszystkim co obiecał.

Po krótkiej pauzie następnym mówcą był br. K. z Canton, Ohio, który za temat obrał sobie: "Strzeż dobrego pokładu," z 2 Tym. 1:14. Pokładem Nowego Stworzenia jest Prawda, która jest najdroższym skarbem dla poświęconych, a uosobieniem tej prawdy jest sam Pan nasz Jezus Chrystus, jak to On Sam powiedział: "I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi." (Jan 8:32.) Ta prawda oświeciła nas i doprowadziła do Boga wiarą, przez którą zostaliśmy usprawiedliwieni i pojednani z Bogiem, przez drogocenną krew Zbawiciela. "Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku tej łasce, w której chlubimy się nadzieją chwały Bożej." — Rzym. 5:1, 2.

Wiara jest pierwszym i najważniejszym krokiem zbliżenia się do Boga, jest okiem rzeczy duchowych dla poświęconych. To też św. Paweł modlił się za wiernymi, aby Bóg oświecił oczy i myśli ich, ku coraz lepszemu rozeznawaniu wielkich darów Bożych. — E f. 1:16-19.

Mówca zwrócił także uwagę na wielką pracę prowadzoną przez Pawła i Barnabę, o czym napisane jest w Dzie. Ap., w rozdz. 13-15. Mimo znacznej i gorliwej pracy tych mężów Bożych, dozwoloną była na nich próba miłości i pokory. Powiedziane jest, że "wszczął się między nimi wielki gniew," który prawdopodobnie podzielał ujemnie na charakter i dalszą karierę Barnaby, lecz praca Pawła i jego wierność w służbie Bożej, nie uległy

zmianie — wytrwał w wierze i boju aż do końca, jak to sam oświadczył. — 2 Tym. 4:7.

Niech to i dla nas będzie lekcją i zachętą do wiernego boju wiary i do strzeżenia dobrego pokładu Prawdy aż do końca naszego życia. Niechaj żadne gniewy, spory ani jakiegokolwiek trudności nie spaczają naszego charakteru, nie wymrożą naszej miłości, nie zachwieją wiary, ale mężnie i w duchu pokory przezwyciężamy te trudności aż do końca. — 2 Piotr 1:10, 11.

Następnie br. przewodniczący powołał br. J. z Chicago, który przemówił na temat: **“Pieśń pielgrzymstwa naszego,”** używając tekstu z Ps. 119:54. — **“Ustawy Twoje są mi pieśniami w domu pielgrzymstwa mego.”** Przykazania Pańskie i różne szczegóły tyżące się Jego chwalebnego planu względem Kościoła i ludzkości, są tu obrazowo przedstawione jako pieśni i pieśniami tymi obdarzeni są ci co pielgrzymują do niebieskiego Chanaan. Sam Bóg włożył te pieśni w usta nasze, wtedy gdy dał nam poznać Swoją plan, jak to i Psalmista wyraził: **“A włożył w usta moją pieśń nową.”** — Ps. 40:4.

Jest to więc wielkim przywilejem, gdy ktoś może pieśni te śpiewać, czyli ogłaszać drugim o Boskim planie i o Jego charakterze. Zatem czynmy to z radością, gdziekolwiek mamy ku temu sposobność; a także między sobą **“rozmawiajmy przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, śpiewając i grając w sercach naszych Panu.”** **“A śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego i pieśń Barankową.”** — Ef. 5:19. Obj. 15:3.

Po tym przemówieniu była kilku minutowa pauza, po której wygłoszony był jeszcze jeden wykład, przez br. R. z Chicago, na temat **Chrztu**. Kilka osób oświadczyło swoją gotowość poświęcenia się Panu na służbę, więc dla korzyści tych jak i dla uprzytomienia tej sprawy wszystkim, którzy krok ten już dawniej uczynili, mówca starał się wykazać ze Słowa Bożego o potrzebie, ważności i znaczeniu chrztu wodnego, jak i chrztu rzeczywistego, w znaczeniu duchowym. Chrzest odbył się tego dnia i dziewięć osób (8 sióstr i jeden brat) okazało w ten sposób swoje poświęcenie się na czynienie woli Bożej aż do śmierci.

Po wykładzie o chrzcie nastąpiła przerwa obiadowa i tak jak w dniu poprzednim, wszyscy udali się do dolnej sali, aby spożyć smaczne przekąski sporządzone przez miejscowe siostry.

Zebrańie popołudniowe rozpoczęło o godzinie 1:30 śpiewem i modlitwą, poczem do przemówienia powołany został br. D. z Winnipeg, Kanada. Za temat brat obrał sobie: **“Co stanowi zmysł ciała, a co ducha?”** Używając tekstu z listu do Galatów (5:17) starał się słowami Apostoła wykazać, że ciało i zmysł cielesny sprzeciwiają się duchowi i

rzeczom duchowym. Uleganie umysłu cielesnemu prowadzi do śmierci, gdy zaś pokonywanie cielesnego zmysłu i cielesnych skłonności, postępowanie według ducha, prowadzi do żywota wiecznego. (Rzym. 8:6.) Ci co naprawdę poświęcili się Panu i otrzymali od Niego ducha zdrowego umysłu, powinni zawsze dawać pierwszeństwo duchowi, a nie ciału. Przy każdym przedsięwzięciu stoją przed nami jakoby dwie myśli, jedna od umysłu duchowego, a druga od cielesnego. Jeżeli miłość do Boga mieści się w sercu naszym w dostatecznej mierze, to umysł cielesny nas nie przezwycięży, ani też nie przemogą nas cielesne obawy, pożądania bogactw, sławy, wygod itp. — 2 Tym. 1:7. Kol. 3:1-4. Żyd. 4:1.

Którzy idą za impulsem zmysłu cielesnego, dogadzają ciału i jego skażonym pożądaniom, Bogu podobać się nie mogą. (Rzym. 8:8.) To też ci co chcą Bogu służyć i Jemu się podobać muszą duchem postępować; tak jak radzi apostoł Paweł w liście do Rzymian 12:1-21.

Następnie przemówił br. S. z Chicago na temat: **“Stróżu, co się stało w nocy.”** (Izaj. 21:11.) Obeznani z Biblią wiedzą, że od wejścia grzechu na świat, zapanowała ciemność, czyli noc, która trwać miała 6000 lat, nim zaświta dzień siódmy — światło panowania Chrystusowego. Do pierwszego przyścia Chrystusowego światło było małe, przyrównane do świecy. Chrystus jest światłością świata, lecz w wieku ewangelicznym świeci tylko tym, co Go przyjęli i naśladują Go. Tylko do takich pisał Apostoł: **“Noc przeminęła, a dzień się przybliżył.”** (Rzym. 12:12.) Świat dotąd brnie w ciemności.

Teraz tekst nasz mówi: **“Przyszedeł poranek, a także noc.”** Jaki to poranek? Zapewne poranek Tysiąclecia. Jaka noc miała przyjść wraz z tym porankiem? Noc ucisku, jakiej przedtem nie było. Według biblijnej chronologii, od stworzenia Adama do r. p. 1874, upłynęło 6000 lat. Od tego właśnie czasu powstały różne ruchy wolnościowe, oraz wiele bardzo ważnych wynalazków. Zaiste, w ostatnich siedmdziesięciu latach powstało więcej wynalazków i umiejętność więcej się wzmożła aniżeli w ciągu minionych 6,000 lat pobytu człowieka na ziemi. Co to dowodzi? Brzask nowego dnia — obecność Chrystusa Pana, nowego Władcy świata.

W roku 1914 (biblijna data zakończająca panowanie pogan) powstała pierwsza wojna światowa, później druga, która w swych okrucieństwach i niszczeniu przewyższyła wszystkie wojny w całej historii ludzkości. Czy to nie zdaje się dowodzić, że nad światem zapadła owa dodatkowa noc ciemna, która rozpoczęła się w roku 1914 i może potrwać (według niektórych obrazów biblijnych)

do czterdziestu lat? Czy nie można rozumieć, że jest to on przepowiedziany czas wielkiego ucisku, czas palenia kłólu, który zakończy się Armagedonem?

Jeżeli myśli te są trafne, to w następnych 7-miu latach można spodziewać się wydarzeń i zmian ważniejszych aniżeli dokonały dwie ostatnie wojny. Prawie wszyscy spodziewają się trzeciej wojny; a Apostół też mówi, że obecne "niebiosy i ziemia" (symboliczne) z wielkim trzaskiem przezną. (2 Piotra 3:7, 10.) Cokolwiek może się stać w następnych kilku latach, nas, którzy oczekujemy na ustanowienie królestwa Bożego, nie potrzebuje to trwożyć, boć wiemy, że Bóg jest u steru i że On jest ratunkiem najpewniejszym. (Ps. 46.) To też wykorzystajmy te dni ostatnie na wierne dopełnienie naszego zbawienia i na ogłaszanie Ewangelii królestwa tym, co jeszcze mają uszy do słuchania.

Tu nastąpiła dłuższa pauza, po której przemówił br. L. z okolicy Jersey City, N. J. W przemówieniu swym zdał raport z niedawno temu ukończonej podróży pielgrzymkiej w Kanadzie. Odwiedzając zgromadzenia w prowincjach Manitoby i Saskatchewan, usłużył 36-ma wykładami, z czego 31 w języku ukraińskim, a 5 w polskim. Zakończył tekstem: "Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tym więcej, czym więcej widzimy, że on dzień przybliża się." — Żyd. 2:5.

Następnie wygłosił wykład br. R., z Chicago, Ill., a tematem jego mowy było: "**Podróż Eliasza 40 dni i 40 nocy.**" (1 Król. 19:8.) W czasie swej mowy wykazał, że w Eliaszu pokazany jest obraz na lud Boży w obecnym czasie, który nie powinien zniechęcać się głosząc prawdę na czasie, ani oglądać się za innym duchowym pokarmem, ale raczej trzymać się jedyne go pokarmu, jaki dał nam Pan przez "wiernego sługę" na czas słuszny, który jest tak dobry w czasie obecnym — nocy-ucisku 40 lat długim, jak był dobry podczas — dnia-żniwa wieku ewangelicznego, również 40 lat długi, od roku 1874 do 1914. Kto karmi się tym pokarmem, i pije tę wodę ze Słowa Bożego, ten nie odczuje żadnego pragnienia, ani głodu.

Po dwudziestu minutowej pauzie, poprowadzono dalej zebranie śpiewem i modlitwą, poczem do przemówienia powołany został brat B. z Detroit, Mich. Tematem jego było: "**Nieprzyjaciele ludu Bożego,**" z Ef. 6:11,12. Z Pisma tego, jak i z 1 Piotra 5:8, 9, wynika, że głównymi nieprzyjaciółmi są duchowe zastępy, a arcy-nieprzyjacielem sam szatan. Według orzeczeń Pisma Św. nieprzyjaciółmi Nowego Stworzenia są też świat, a często również domownicy — mąż, żona, rodzice, krewni,

a niekiedy nawet duchowi bracia. Sam Jezus powiedział, że tak będzie.

Czy mamy walczyć przeciwko tym wszystkim nieprzyjaciółom? Ap. Paweł mówi, że nie mamy boju przeciwko ciału i krwi, ale przeciwko duchowym siłom i złościom, które są wysoko. Walka przeciwko tym wrogom nie jest zaczepna, atakująca, ale obronna — nieustanna aż do zwycięstwa. Co do wrogów cielesnych i zwalczania ich to należy pamiętać, iż głównym takim wrogiem jest nasze ciało, stary nasz człowiek i jego złe skłonności. Mając te na uwadze, trudności nasze z innymi nieprzyjaciółmi cielesnymi będą łatwiejsze, bo będziemy pamiętać, że wszyscy są uczestnikami tych samych cielesnych słabości. Będziemy więc skłonni do pogodzenia się z tymi nieprzyjaciółmi, o ile to tylko jest możliwe i zgodne z Boskimi zasadami.

Zwycięstwo nasze zależy najwięcej na zwyciężeniu samego siebie — złych nawyków i pożądlivosti starego człowieka (Gal. 5:16-21) i tej walki nie wygramy bez pomocy Bożej. Przykład tego mamy w Izraelu, który wchodząc do ziemi Chananejkiej, nie mógł sam pokonać Chananejczyków, aż Bóg się wdał i poniżył nieprzyjaciół Izraela. Chananejczycy są właśnie obrazem na złe skłonności starej naszej natury. Najskuteczniejszą bronią w tej walce jest rozmyślanie o rzeczach świętych (Kol. 3:1-10. Filip 4:8), czytanie Słowa Bożego możliwie jaknawiej, a także udawanie się do tronu łaski. — Żyd. 4:16.

Następny i ostatni w tym dniu wykład wygłosił br. W. z Chicago, na temat: "**Droga żywota i droga śmierci.**" Dla wszystkich Boskich stworzeń warunki są jednakowe: mają przestrzegać jedno prawo wieczyste, zachowanie którego zagwarantuje każdej istocie wieczne życie w szczęściu i radości, gdy zaś nie zachowanie tego prawa, ściągą Boską sprawiedliwą karę — na wszystkich, którzy je świadomie przekraczali, przekraczają lub będą usiłować przekraczać w przyszłości. Bóg, przez proroka Izajasza powiedział Izraelitom: "Oto ja kładę przed wami drogę żywota i drogę śmierci." — Jerem. 21:8.

O tej drodze poinformowany był nie tylko Izrael, ale i Lucyfer, Adam, Jezus i Kościół, a w przyszłości poinformowaną też będzie cała ludzkość. Warto zastanowić się, czemu nie jest powiedziane: "Oto kładę przed wami życie i śmierć." Życie jest miłe, podczas gdy śmierć jest wstrętną dla każdego. Chyba każdy obrałby to pierwsze, gdyby było zaofiarowane bez żadnych warunków i przeszkód. Lecz mowa jest o dwu drogach — o drodze żywota i drodze śmierci. Pierwsza jest trudna do postępowania, lecz przy jej końcu jest

nagroda — żywot wieczny, podczas gdy ta druga, łatwa do postępowania, wiedzie do śmierci, jak to sam Pan powiedział. — Mat. 7:13,14.

Na tę wygodną, szeroką drogę wszedł Lucifer, Adam i jego całe potomstwo. Wąską drogę otworzył Chrystus Pan — jedynie On odniósł zwycięstwo i jedynie On mógł powiedzieć: "Jamci jest ta droga i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca tylko przez Mnie." (Jan 14:6.) Chcący postępować drogą żywota musi, według instrukcji Pańskiej, zaprzec samego siebie, wziąć swój krzyż i naśladować Go codziennie. (Mat. 16:24.) To są warunki wystawione przez Pana, dla tych co w obecnym wieku ubiegać się chcą o nagrodę wiecznego żywota.

Każda konwencja ma jednakowy cel dla wszystkich poświęconych, a celem tym jest droga żywota. Podczas konwencji mierzymy się miarą Słowa Bożego, ważeni jesteśmy na szalach Boskiej sprawiedliwości; w świetle wykładów opartych na nauce Pana i Jego apostołów, rozpoznajemy lepiej własne niedoskonałości, uzupełniamy postanowienia w naszym poświęceniu, abyśmy "bojowali on dobry bój wiary i chwycili się żywota wiecznego, a w końcu, przy łasce, pomocy i miłosierdzia Tego, który nas umiłował i przelał za nas Swą drogą krew, odziedziczyli obiecaną koronę zwycięstwa.

PONIEDZIAŁEK, 1-go WRZEŚNIA

W ostatnim dniu konwencji zebranie rozpoczęło się wczesnym rankiem, bo o godzinie 8:00. Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny itd., odbyło się zebranie świadectw, które było bodaj czy nie najuroczystszą godziną z całej tej miłej uczty duchowej. Bracia i siostry z głębi serc wynurzali swoje uczucia zadowolenia, radości i wdzięczności ku Bogu za udzielone im błogosławieństwa i za tę sposobność uczestniczenia w tej miłej społeczności bratniej. Przy końcu tegoż zebrania sekretarz przeczytał wyjątki z listów, jakie z różnych stron nadeszły z życzeniami i pozdrowieniami dla uczestników konwencji. Dla zaoszczędzenia czasu całych listów nie czytano, bo było ich za dużo. Bracia i siostry przyjąwszy nadesłane życzenia, wyrazili przez podniesienie rąk, aby tak tym, jak i wszystkim w Panu, gdziekolwiek zamieszkują, posłane było przez łamy Straży chrześcijańskie pozdrowienie i część otrzymanych na tej konwencji błogosławieństw, co niniejszym czynimy.

Listów z życzeniami i pozdrowieniami nie będziemy tu podawać, bo zajęłyby za wiele miejsca; wymienimy tylko miejscowości, z których listy nadeszły, bądź od zgromadzeń, bądź od pojedynczych osób.

Z Los Angeles, Calif. (list i telegram); z Cleveland, Ohio; z Gary, Ind.; z Chicago, Ill. (2 listy); z Wallingford, Conn.; z Chicopee Falls, Mass.; z Minneapolis, Minn.; z Warszawy, Polska (3 listy); z Croix, Francja; z Precy, Francja i z Bollwiller, Francja.

Pierwszym wykładem po zebraniu świadectw i pauzie usłużył br. L. z Detroit, Mich., na temat: "Radujcie się i znowu mówię radujcie się." (Filip 4:4, 5) Jeżeli Apostoł zachęcał innych do stałej radości, to zapewne sam posiadał podobną radość i niezawodnie musiał mieć do tego dobrą przyczynę. Przyczyna była ta, że rozpoznał Tego, którego przedtym nie znając, prześladował. Nie tylko że lepiej Go poznał, ale został przez niego wezwany na ucznia i naśladowcę; wezwanie to przyjął i wierne w nim trwał. Radował się widokiem przyszłych chwalebnych rzeczy przygotowanych dla miłujących Boga; radował się z obietnicy Pańskiej, o jakiej mówi Jan 14:1-6; radował się z modlitwy Pańskiej, która zapewne była wysłuchana przez Ojca Niebieskiego i do której starał się podporządkować. (Jan 17:13-26.) Zatem i my możemy i powinniśmy wraz z nim radować się tą radością nieustanną. "Błogosławiony lud, który zna dźwięk Twój, Panie; w światłości oblicza Twego chodzić będą. W imieniu Twoim weselić się będą każdego dnia." — Ps. 89:16,17.

Następnym mówcą był br. G. z Miami, Fla., który przemówił na temat: "Bądźcie w pokoju między sobą bracia," z Psalmu 133:1-3. Wszyscy znamy przysłowie: "Diament tnie diament." Drogie kamienie są nadzwyczaj twarde, a także przezroczyste i to stanowi ich wartość. Poświęceni Pańscy są też drogimi kamieniami — nie tylko w tym znaczeniu, że zostali oczyszczeni łaską Bożą, ale i z tej racji, że mają, a przynajmniej mieć powinni, skryzalizowane charaktery. Lecz to również powoduje niebezpieczeństwo większego cięcia i tarcia pomiędzy nimi, aniżeli między materiałem mniej twardym. Kit i glina nie powodują cięcia — nie czynią tego również charaktery podobne do gliny.

Pamiętając o tym, poświęceni powinni czuć należytą sympatię i ocenę jedni ku drugim. Pan wysoce ceni i my również uczymy się coraz więcej oceniać stateczność i siłę charakteru. Mimo to jednak wierni mają pamiętać na napomnienie Mistrza, iż mają być czynicielami pokoju, a nie rozsiewaczami niezgody. Nie potrzeba szczególnejś umiejętności na wywołanie niezgody, lecz wiele potrzeba roztropności, cichości, cierpliwości, pokory i innych przymiotów ducha św., aby zabiegać sporom pomiędzy braćmi, nawet gdy mamy jaknajlepsze intencje.

Potrzeba wiele doświadczenia i mądrości z góry, aby umieć dobrze rozsądzać, czy sprawy, względem których zachodzi różnica pojęć między nami a drugimi, są zasadnicze, czy też są to tylko różnice opinii i upodobania. Gdzie nie rozchodzi się o zasadę, powinniśmy być gotowi na wszelkie ustępstwa dla dobra pokoju, lecz gdzie zasady są naruszane, czynić tego nie możemy. Wszakże często możemy ulegać złudzeniu, że walczymy o zasadę, gdy w rzeczywistości walczymy o swoje upodobanie lub pojęcia niekiedy w zupełności mylne. Naprzykład: niekiedy w zgromadzeniu niektórzy z uporem domagają się, aby sprawa była prowadzona w pewien sposób, jedynie dlatego, że tak było w zwyczaju poprzednio, albo że im się zdawało, że tak było najlepiej i gotowi są spowodować spór, jeżeli ich upodobanie nie zostanie uwzględnione. Mądrzejszy sposób postępowania jest naginać swoje upodobania do upodobań większości; to jest aby wola zgromadzenia była wykonana; albowiem wolę zgromadzenia należy uznawać za wolę Bożą — lub też, jeżeli nią nie jest, to Bóg będzie umiał zaopiekować się nią i sprawić, aby była nauką dla zgromadzenia.

Każdy członek zgromadzenia powinien starać się usilnie, aby zgromadzenie pomnażało się w owocach ducha — w cichość, łagodność, cierpliwość, miłość itp. To pomnażanie powinno być w ten sposób, iż każdy powinien pamiętać o tych przymiotach i praktykować je, a tym sposobem być przykładem dla drugih i wykazywać działanie ducha św. w sercu i życiu

Zbyt często popełniona jest omyłka w mniemaniu, że cała odpowiedzialność spoczywa na nas — zapominając, że odpowiedzialność nasza kończy się, gdy użyliśmy naszego rozsądku i odpowiednio do tego postąpiliśmy. Powinniśmy pamiętać, że Bóg interesuje się ludem Swoim i że jest zdolnym i chętnym pokierować doświadczeniami naszymi, jak i współbraci, ku ogólnemu dobru. Jeżeli tedy sprawy w zgromadzeniu nie postępują akuracie, tak jakby nam się podobało, lecz są zadawalniające dla większości zgromadzenia, to zamiast ustawicznie ganić i robić kłopoty, lepiej będzie gdy daną sprawę poruczymy Bogu w modlitwie. — Żyd. 12:14.

Po tej mowie była krótka pauza, po której rozpoczęło się ostatnie zebranie tej konwencji. Po śpiewie i modlitwie przemówił br. T. z So. Bend, Ind., na temat: **"Zgoda i miłość bratnia"** Wskazał najprzód na chaotyczny i prawdziwie opłakany stan obecnego świata, który to stan wytworzony został nie jakąś żywiołową katastrofą, nieurodzeniem, brakiem naturalnych surowców lub epidemią, ale, mówiąc po prostu, brakiem zdrowego rozsąd-

ku u ludzi, a szczególnie u tych, którzy stanęli na czele, jako dyregujący różnymi instytucjami obecnego społeczeństwa całego świata, a szczególnie rasy białej. Tak, wzmożona i w Biblii przepowiedziana umiejętność ludzka dokonuje wprost cudów w zakresie wynalazków i ulepszeń technicznych, lecz nie umie tych cudów i ulepszeń wykorzystać rozumnie i praktycznie, ku ogólnemu dobru ludzkości, ponieważ zachodzi ogólny brak dobrej woli, tak pomiędzy jednostkami jak i pomiędzy narodami — brak wzajemnego zrozumienia, brak ufności, zgody i miłości bliźniego. Pomimo dwu strasznych wojen w jednej generacji — wojen, które zamiast polepszenia czegokolwiek, sprowadziły tylko żalobę i ogólne pogorszenie warunków — ludzkość nie nauczyła się jeszcze potrzebnych lekcji, nie otrząsnęła się z niskich uczuć łakomstwa, zazdrości, nienawiści, pychy i innych złych przywar powodujących niezgodę i walki. Nie tylko że nie otrząsnęła się z tych grzechów, ale głębiej pogrąża się w nich i szybkim krokiem zdąża do nowej wojny, choć wie, że o ile ona będzie wywołana, spowodować może ogólną ruinę na całej ziemi.

Takim jest stan ludzkości, a szczególnie białej rasy. Jest to stan kompletnego bankructwa duchowego, które wnet doprowadzi świat także do bankructwa finansowego i ekonomicznego; i do anarchii. Niestety! Przyznać musimy, że i ogólny stan tych, co mienią się być ludem Bożym, nie jest wiele lepszym. Pomiedzy wyznawcami jednej i tej samej Prawdy Bożej zachodzi wiele niemiłych sporów, nieporozumień, rozdrożeń, walk i różnych innych, jak je Apostół nazywa, uczynków ciała i diabła. To też mówca wskazał na doradę św. Piotra (1 Piotra 3:8-11) i zachęcał, abyśmy wszyscy, za doradą Apostoła, szukali pokoju i ścigali go; abyśmy na prawdę i szczerze byli czynicielami pokoju, dążyli, pracowali, poświęcali się i (w razie potrzeby) cierpieli dla pokoju, abyśmy tym sposobem sami wzrastali i drugih pobudzali do zgody i miłości bratniej.

Po tym ostatnim przemówieniu przewodniczący streścił jeszcze parę uwag na zakończenie, słowami apostoła Pawła: "Czujcież, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się. Wszystkie wasze rzeczy niech się dzieją w miłości." Na ostatek, bracia, miejcie się dobrze; doskonałymi (dojrzałymi w prawdzie), bądźcie, ciesząc się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju żyćcie, a Bóg pokoju i miłości będzie z wami." — 1 Kor. 16:13,14. 2 Kor. 13:11.

Następnie zdane było finansowe sprawozdanie z konwencji. Po opłaceniu wszystkich kosztów

(Dokończenie na str. 175).

NIECO O BOJAŻNI

"Bojaźni, którą się Mnie boją z przykazań ludzkich nauczyli się." — Izaj. 29:13.

ROZUMIEMY, że słowo bojaźń jest zawsze tym samym, bez względu czy używane jest w jednym znaczeniu czy w drugim. Różne są rodzaje bojaźni, tak jak są różne rodzaje jagód, zwierząt, wozów itp. Bojaźń jest zawsze bojaźnią, bez względu czym jest rozbudzona i popychana. Jest pewen właściwy rodzaj bojaźni i właściwy rodzaj strachu, czyli trwogi; i właściwa bojaźń łączy z sobą pewną właściwą trwogę. Naprzykład: gdybyś miał spotkać się z królem lub cesarzem, mówiłbyś: Przejmuje mnie trwoga, aby czasem nie powiedzieć lub uczynić coś takiego, co mogłoby go obrazić. Podobnie z nami. Powinniśmy odczuwać trwogę, aby nie obrazić Boga.

Pan nasz Jezus powiedział: "Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale raczej bójcie się Tego, który może i duszę i ciało zatracić w gehenie." Bojaźń, jaką mamy mieć ku Bogu, jest bardzo ważna. Powinniśmy odpowiednio ocenić Jego wielkość, a naszą znikomą małość. Nie powinniśmy udawać się do Niego w modlitwie inaczej jak tylko w duchu jak najgłębszego szacunku. Powinniśmy pamiętać, że On jest Wielkim, Wszechpotężnym Władcą. Przeto we wszelkich naszych sprawach z Bogiem mamy obawiać się, aby nie uczynić nic takiego, coby umniejszało nasz ku Niemu szacunek. Mamy czuwać, aby nie czynić nic takiego coby znieważało lub zasmucało ducha świętego, którym zostaliśmy zapieczętowani.

Wracając do tekstu, który mamy pod rozważką: "Bojaźni którą się Mnie boją, z przykazań ludzkich nauczyli się," rozumiemy, że Bóg, przez Proroka wykazuje tu, że jest pewien rodzaj fałszywej bojaźni. Jak to niekiedy mówią Katoolicy: Jeżeli chcę uzyskać Boskie uznanie, to muszę modlić się najprzód do pewnych świętych, aby oni wstawili się za mną do Marii, by ta wstawiła się do Syna. Oni posiadają bojaźń, jakiej Bóg nie zaszczerpił; ona pochodzi z przykazań ludzkich. Oni usunęli niektóre rzeczy Boże, a zastąpili je "naukami diabelskimi," jak to wykazuje pewne pismo.

BÓG JEST U STERU

W tekście: — "Nie mówcie: Sprzysiężenie. Kiedykolwiek ten lud mówi: Sprzysiężenie, nie strachajcie się jako oni, ani się lękajcie" (Izaj. 8:12) — przedstawiona jest, naszym zdaniem, bojaźń niektórych z ludu, a szczególnie przewódców, nawołujących do federacji kościołów; że gdy do tego nie dojdzie, zagrażać będzie poważne niebez-

pieczeństwo. Wierni Pańscy wiedzą, że Bóg jest u steru, że On wie jak pokierować sprawami i że nie powinni się przyłączać do takiej federacji. Być może, iż słowo "sprzysiężenie," w tym tekście, może oznaczać coś więcej jak federację kościołów. Jednakowoż nie mamy "strachać się jak oni," czyli obawiać się tak jak oni się boją. Wierni Pańscy mają rozumieć, że ich bezpieczeństwo nie zależy od mocy ludzkiej, ale że o ile oddali swe serce Bogu, mają starać się Jemu podobać, we wszystkich ich drogach, pamiętając, że On może sprawić aby wszystkie rzeczy dopomagały im ku dobremu.

Bojaźń sprawia, że robotnicy wiążą się w federacje z obawy przed federacją trustów. Oni wszyscy powodowani są bojaźnią przed jakimś niebezpieczeństwem. Lecz lud Boży niema obawiać się tą bojaźnią; ma poruczyć swoje drogi i sprawy Bogu, ma postępować wiarą i uznawać, że On sprawi, aby wszystkie rzeczy wyszły im ku dobremu, dając im potrzebne wskazówki, instrukcje i zachęty aż do końca.

Co do naszego stanowiska wobec tych federacji, to sympatycznie możemy uznać, że federacja jest potrzebna do podtrzymania tych ziemskich instytucyj i z tego względu jest pewne usprawiedliwienie dla zajmujących takie stanowisko w sprawach przemysłowych lub społecznych. Mimo to jednak nasze sympatie powinny być regulowane Słowem Bożym.

Tym co widzą ostateczny koniec, należy stać, o ile to możliwe, z daleka od wszelkich takich uwikłań i dopomagać wszystkim, którzy chcieliby przyjąć ich radę. Ich sympatia może pobudzi ich do mówienia, naprzykład, uniom robotniczym: "My widzimy waszą trudność. Rozumiemy, że musicie podtrzymywać wasze stanowisko za pomocą waszych organizacyj. Do pewnego stopnia współczujemy z wami w tej waszej pozycji; mimo to jednak organizacje wasze, zamiast ochronić was od nieszczęść, one raczej wprowadzą was w końcu w różne utrapienia i spowodują wiele utrapień i ucisków dla drugih."

Wierni Pańscy znają prawdę, która ich uwalnia. Mają więc stać za prawdą odnośnie Boga, Jego charakteru i braci, czyniąc dobrze wszystkim, w miarę sposobności.

W. T. 4746.

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE ZAPYTANIA

Pytanie: — Br. A. B. zapytuje: "Czy brat poświęcony może pracować w szynku jako sprzedawca trunków? Czy taka praca nie byłaby zgubną dla jego ducha?"

Odpowiedź: — Poświęcony chrześcijanin nie powinien czynić nic takiego co wprost lub pośrednio przynosi jakąkolwiek szkodę współbłżnim. Apostół Paweł mówi: "Nie spółkujcie (nie miejcie żadnej społeczności z uczynkami nieużytecznymi ciemności, ale jej raczej strofujcie. Albowiem co się potajemnie od nich dzieje, sromota i mówić." (Ef. 5:11, 12.) Chyba niema uczynków bardziej nieużytecznych, zdrożnych i szkodliwych, jak jest pijaństwo. Poświęcony chrześcijanin powinien trzymać się jak najdalej od pijaństwa od wszystkiego co z tą plagą społeczeństwa ma jakąkolwiek styczność.

Pracować jako sprzedawca trunków w szynku (w knajpie) nie jest odpowiednim zajęciem dla uczciwego człowieka, a tym mniej dla takiego, który poświęcił się Bogu na czynienie Jego woli i rozumnej służby. Czy mógłby ktoś powiedzieć, aby taka praca była czynieniem woli Bożej, "dobrej, przyjemnej i doskonałej?" Zapewne że nie! Czy możnaby powiedzieć, że taka praca jest rozumną służbą Bogu lub bliżnim? Też nie! Ludzie światowi mogą mieć w tym względzie inne pojęcie, lecz wierni Pańscy powinni rozumieć, że handel trunkami, bez względu jak wielkie korzyści materialne przynosiłby, duchowo może tylko szkodzić wszystkim, którzy tym się trudnią. Ktokolwiek więc poważnie traktuje sprawę swego zbawienia i przybliżenia z Bogiem, niechaj unika pijaństwa i wszelkiego zajęcia w domach pijackich. "Abłowiemy dosyć nam, żeśmy przeszłego czasu żywota (przed poznaniem prawdy) popełniali lubości pogan, chodząc w rozpustach, w pożądliwościach, w opilstwach, w biesiadach, w pijaństwach i w sprośnych bałwochwalstwach." (1 Piotra 4:3.) Przez poznanie Boskiej prawdy i wysokiego powołania zostaliśmy omyci z tych rzeczy, "zostaliśmy poświęceni i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa." (1 Kor. 6:11.) Nie wracajmy więc do tych uczynków ciemności. — "Nie bądźcież tedy uczestnikami ich. Albowiemście byli niekiedy ciemnością; aleście teraz światłością w Panu; chodźcież jako dziatki światłości." Ef. 5:7,8.

* * *

Pytanie: — Br. R. zapytuje: "Czy Logos żył przez trzy i pół roku pobytu naszego Pana na ziemi? Według objaśnienia w tomie 5, str. 99, zdaje się jakoby to był anioł i człowiek."

Odpowiedź: — Pytający mylnie zrozumiewa objaśnienie podane w tomie 5. Nie jest tam wcale powiedziane, że Jezus, w czasie Swego pobytu na ziemi, był jednocześnie człowiekiem i istotą duchową (słowem Logos'em), ani też nie uczy tak Pismo Święte. Jan ewangelista nie mówi, że Słowo (Logos) przybrało na siebie postać ludzką, ale oświadcza wyraźnie, że to Słowo ciałem (człowiekiem) się stało." (Jan 1:14.) To znaczy, że gdy Jezus był ciałem, człowiekiem, nie był już więcej istotą duchową, Logos'em u Boga jako Logos, On przestał egzystować, będąc mocą Bożą przemieniony na zarodek ludzkiej istoty

w żywocie dziewicy Marii, a w słusznym czasie narodził się jako niemowlę natury ludzkiej, podobne do innych niemowląt, z tą tylko różnicą, że nie będąc poczęty z ludzkiego, skażonego nasienia (ale z ducha świętego, czyli mocą Bożą przemieniony z istoty duchowej, On był święty, niewinny, niepokalany, oddzielony od grzeszników. — Żyd. 7:26.

Ta przemiana Słowa (Logos) na istotę ludzką nie była jednak śmiercią dla Logos. On nie przestał istnieć, czyli istność jego życia nie została przerwana ani na chwilę. I ten właśnie fakt tłumaczony jest w tomie 5, na stronie wspomnianej przez pytającego, jako czytamy: "Nigdzie w Piśmie Św. nie spotykamy, aby Jednorodzony od 'początku Stworzenia Bożego,' przestał kiedykolwiek istnieć; aż do chwili, gdy na Kalwarii oddał ducha Bogu. Wtedy On przestał istnieć na trzy dni, po których został wzbudzony, aby więcej nie umarł i śmierć więcej nie ma nad Nim władzy. Jego narodzenie jako istoty ludzkiej 'mniejszej od aniołów, aby mógł stać się ofiarą za grzechy ludzkie, nie stanowiło Jego śmierci jako istoty duchowej, lecz było przeniesieniem Jego życia z wyższej, czyli duchowej natury do niższej, czyli ludzkiej." Słowa te są bardzo wyraźne w tym co one uczą i co powyżej w streszczeniu przytoczyliśmy; lecz one wcale nie uczą, że nasz Pan będąc na ziemi był jednocześnie aniołem i człowiekiem.

* * *

Pytanie: — Siostra H. N. zapytuje, jak rozumieć to co powiedziane jest, że Bóg dokończył stworzenia Swego i odpoczął, a Jezus powiedział, że Ojciec aż dotąd pracuje i ja pracuję?

Odpowiedź: — Na podobne pytanie odpowiedź dana była w Straży na styczeń i luty r. 1946. O ile pytająca nie ma tej Straży, może ją otrzymać na żądanie bezpłatnie.

* * *

Pytanie: — Br. S. W. zapytuje: W jaki sposób można zastosować się do dorady Apostoła (Ef. 6:4), co do wychowywania dzieci w napominaniu Pańskim, jeżeli dzieci już dorosłe nie chcą słuchać Słowa Bożego?

Odpowiedź: — Rada Apostoła jest w znaczeniu ogólnym. Rodzice Chrześcijańscy zawsze powinni starać się wychowywać swe dzieci w karności i w napominaniu Pańskim, bez względu czy dzieci chcą słuchać lub nie. O ile dziecko jest w takim duchu wychowywane od małego, ono będzie więcej posłuszne także gdy dorośnie, choćby nawet nie przyjęło wysokiego powołania. Jeżeli zaś w młodości dziecka, rodzice jego nie będąc w Prawdzie, nie wychowywali go według tej dorady, to później gdy już dzieci docho- dzą do lat, sprawa jest o wiele trudniejsza. Karność, stosowne uszanowanie dla rodziców od dzieci, jest zawsze właściwe i konieczne, o ile ktoś nie chce mieć w domu anarchii, lecz prawdy Słowa Bożego nie można dorosłym dzieciom narzucać przeciwko ich woli. Potrzeba dużo cierpliwości, taktu i łagodności ze strony rodziców aby dorosłe dzieci odpowiednio ćwiczyć w karności i napominaniu Pańskim. Wielką pomocą w tym zadaniu jest dobry przykład, zgodne współżycie rodziców, ich trzeźwość, pobożność, wzajemny szacunek itd.

INTERESUJĄCY LIST Z ANGLII

Szanowni Przyjaciele B. P. Św.

Zawiadamiam, że dziś, dnia 16. 7. '47, otrzymałem list, za który serdecznie i stokrotnie dziękuję. Naprawdę byłem wzruszony tak pięknym listem, że mogę usłyszeć o Bogu prawdziwym i o prawdzie; i powiedziałem sobie: "Boże, połączyłeś mnie z swymi sługami, którzy nauczają o prawdzie Twojej".

Wciąż marzyłem w swym życiu, abym mógł odnaleźć dobrych przyjaciół w Chrystusie. Otóż niewiem jak mam powiedzieć: czy Bóg wysłuchał moje prośby, że dziś jestem szczęśliwy, iż mogę choć listownie porozmawiać ze swymi przyjaciółmi o Bogu. Cieszę się bardzo z listu i czytałem go swoim najlepszym kolegą, z którymi przebywam. Oni również interesowali się słowami, które były tak pięknie napisane o Bogu. Zauważyłem, że paru z nich mocno się zamyśliło o tym liście i z cicha mówili, czyż to wszystko może być prawdą? Ja natychmiast wyciągnęłem zeszyty, który był znaleziony w liście i zaczęłem go czytać na głos wobec wszystkich kolegów. Nieco później przyszło do mnie dwóch przyjaciół i zapytali mnie: "Zygmunt, czy ty wierzysz w to?" Widziałem w ich oczach szczerość i powiedziałem: "Aczy wy wierzyście w prawdziwego Boga?" Odpowiedzieli, że tak i uścisnąłem ich dłoń: Jeden z nich powiedział, że od tej chwili będzie wierzył i będzie starać się lepiej poznać prawdziwego Boga.

Powiedzieli tak, bo kiedy przeczytałem ten list i zeszyty, to poznali, że na świecie są jeszcze ludzie przysłani od Boga, którzy chcą podzielić się z nami tą wiarą i prawdą Bożą bezinteresownie. Niektórzy odpowiedzieli: Ależ kto chciałby trudzić się bez żadnego zysku? Na co ja odpowiedziałem, że widocznie są jeszcze ludzie na świecie, którzy nauczają Prawdy Bożej o jakiej my Polacy tak mało dotąd słyszeliśmy.

Otóż teraz Bóg daje nam sposobność słuchać i nauczać innych o prawdziwym Bogu.

Na tym kończę i proszę mi wybaczyć; może ja coś niestosownego napisałem, bo nie umiem tak dobrze pisać, ale tak piszę jak moje sumienie mi mówi.

Z szacunkiem, — L. Z., Anglia.

LIST Z CZECHOSŁOWACJI

Orłowo, dn. 22. VII. '47.

Do Zarządu Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. Wielce umiłowani w Panu bracia i siostry z za Oceanu:

Łaska Wam i pokój niech napęlni serca wasze, przez zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa, a Bóg niechaj błogosławi wszystkim, filantropijne serca i ręce, które starają się ratować nieszczęśliwe ofiary wojny spiesząc im z pomocą materialną i pokarmym duchowym.

Radujemy się wielce, iż umiłowani w Panu bracia i siostry z za Oceanu darzą nas szczerą chrześcijańską miłością ratując i nas w naszej nędzy, za co chcemy przez łamy Straży wyrazić nasze serdeczne podziękowanie wszystkim braciom i siostrą za Oceanem i zasyłamy im chrześcijańskie pozdrowienie, życząc Wam nadal obfitych łask i błogosławieństw od Ojca Światłości i Pana naszego Jezusa Chrystusa i wytrwania w postępowaniu za Panem aż do końca pielgrzymki naszej do niebiańskiego Chanaan.

Za wszystkich: Siostra Cz. St., z Orłowej, Czechosłowacja.

ECHO Z KONWENCYJ

Z KNUROWA, POLSKA

Drodzy bracia i siostry:—

Łaska i pokój od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z Wam, a miłość okazana nam przez Jezusa z Nazaretu niech gości i rozmnaża się w sercach Waszych. — Jan 13:34.

Drodzy braterstwo, dzielimy się z Wami radością, jakiej doznaliśmy na jednodniowej konwencji w Knurówie, miejscowości górniczej na Górnym Śląsku, w dniu 27. 7. b. r., na której uczestniczyło około 100 osób, braci i sióstr z okolicznych zgromadzeń. Pięciu braci usłużyło wykładami na czasie, starając się zasilic umysły nasze znajomością Bożą, a serca miłością bratnią.

Kilka dni później, t. j. 15. 8. '47, odbyła się podobna konwencja w Jaworznie, koło Krakowa, na której znowu obfitowała ta prawdziwa miłość braterska. Radując się z tego, że mężowie Stanu naszego Państwa darzą nas, jak i wszystkich obywateli, zupełną swobodę myśli i wierzenia, wykorzystujemy tę wolność na budowanie się w świętej wierze i w owocach ducha świętego, tak na zebraniach zwykłych jak i na konwencjach.

Śląc wszystkim wiernym Pańskim gdziekolwiek znajdują się chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości i życząc wszystkim potrzebnych od Boga łask i błogosławieństw, pozostaję za uczestników wspomnianych powyżej konwencji.

Br. A. K.

Z LUDLOW, MASS.

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i od Pana naszego Jezusa Chrystusa.

W kilku słowach dzielimy się z Wami błogosławieństwem doznany na uczcie duchowej w Ludlow, w dniu 10 sierpnia b.r., na którą to uroczystą zgromadziło się dosyć dużo braci i sióstr, nie tylko z pobliskich zgromadzeń, ale i z dalszych.

Czterech braci usłużyło wykładami nader budującymi, wykazując ważność obecnych czasów i obowiązek ludu Bożego, a także pobudzając do miłości, jedności i do wytrwania w wierze i postępowaniu za Panem, aż do końca pielgrzymki naszej.

Przy zakończeniu postawiony był wniosek, aby krótki raport z tej konwencji podany był na łamach Straży. Ślemy więc wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie, życząc potrzebnych od Boga łask i błogosławieństw, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

S. B., sekr.

INTERESUJĄCA BROSZURA

Podajemy niniejszym do wiadomości, że wyszła z druku nowa broszura o 64 stronicach, p. t. "Królestwo Boże i Błogosławieństwa dla Ludzi Mieszkających na Ziemi" w małym formacie, do przesyłania pocztą w regularnej kopercie. Cena hurtowna na tę broszurę \$3.50 za setkę, a egzemplarze pojedyncze po 5c. Ktokolwiek nie jest w stanie otrzyma ją bezpłatnie. Prosimy adresować:

Polish Bible Students Association

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois

Z HOLYOKE, MASS.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Łaska i pokój niech się Wam rozmnaża przez poznanie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Pragniemy podzielić się z Wami błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na jednodniowej konwencji, w dniu 17go sierpnia b.r., w Holyoke, Mass. Bracia i Siostry licznie się zjechali nie tylko z bliższych ale z dalszych miast, a nawet aż z New Yorku.

Uczestników było 150 osób. Ośmiu braci służyło budującymi wykładami, udzielając to co uważali za najlepsze dla ludu Pańskiego na obecne czasy, warunki i okoliczności jakie przeżywamy. Uczta duchowa była tym więcej ubogacona z powodu, że pielgrzym br. R., gościł w tych okolicach naonczas i usługiwał na tej konwencji. Jak również siostry miejscowe ugościły wszystkich uczestników pokarmem cielesnym, tak że wszyscy czuli się zadowoleni.

Dobrowolnych ofiar wpłynęło \$56.50. Uczestnicy konwencji zdecydowali aby to obrócić na poparcie pracy radiowej. Jak również uchwalono, przez podniesienie rąk, ażeby przez łamy Straży przesłać z tej konwencji wszystkim braciom i siostronom gdziekolwiek się znajdują, bratnie i chrześcijańskie pozdrowienie.

Na zakończenie zaśpiewano: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów". Po miłym pożegnaniu bracia i siostry rozjechali się do swoich domów. — Sekr. F. O.

Z DANIELSON, CONN.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie. Łaska Wam i Pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami drodzy w Panu tymi błogosławieństwami i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na jedno-dniowej uczcie duchowej, która się odbyła dnia 24-go sierpnia, b.r. Choć uczta ta nie była wielką w liczbę uczestników, to jednak wszyscy uczestnicy czuli się błogo, będąc podniesieni duchowo przez braci mówców.

Wykładami służyło czterech braci; wykłady były budujące i na czasie, w których napominano do miłości i do dobrych uczynków, by zachować jedność ducha w związku pokoju, i że Królestwo Boże rychło będzie ustanowione, przez które będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi.

Bracia i siostry miejscowi przyjęli uczestników konwencji smacznym obiadem na dolnej sali. Do puszek wpłynęło 25 dolarów, które przeznaczono na pracę Pańską przez radio.

Przy zakończeniu stawiono wniosek, aby z tej konwencji przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, i podzielić się otrzymanymi błogosławieństwami, z wszystkim braćmi i siostrami, przez łamy Straży.

Konwencję zakończono modlitwą i hymnem: — "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów". — Obecny.

Z TARNOPOLU, SASK., CANADA

Drodzy bracia i siostry, w Panu naszym Jezusie Chrystusie.

Dzielimy się z Wami miłym wspomnieniem z pięciodniowej konwencji, jaka odbyła się w lipcu w domu brata I. St., w Tarnopolu, Sask. Słuchaczy zgromadziło się dosyć dużo, z różnych stron Kanady i wszyscy bardzo byli zbudowani i ucieszeni tą miłą społecznością i duchowym pokarmem, jakim Ojciec Niebieski zasilał nas, szczególnie przez dwóch braci pielgrzymów ze Stanów Zjednoczonych. Jako deszcz na suchą ziemię tak słowa ich padały na serca nasze, orzeźwiając duchowo.

Zebrania odbywały się od 10-tej rano do 8-mej wieczorem, z przerwami obiadowymi, podczas których siostry obsługiwały gości pokarmem cielesnym. Między zebranymi było sporo osób nowo - zainteresowanych, którzy również z pilnością słuchali poselstwa Ewangelii Chrystusowej. Za to wszystko składamy dzięki Ojcu Niebieskiemu, a także wyrażamy wdzięczność naszym braciom w Stanach Zjednoczonych, że przysłali nam braci pielgrzymów.

W piątym dniu zakończono konwencję łamaniem chleba i pieśnią: "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów". Kończąc, ślemy Wam wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości, w imieniu tutejszego zgromadzenia.

Br. I. St. Tarnopol, Sask, Canada.

NOWA BROSZURA

Podajemy do wiadomości, że wyszła z druku nowa broszura — Trzy Światy — o 16 stronicach małego formatu, cena 5c za pojedynczy egzemplarz, a hurtownie po \$3.00 za sto. Broszura ta dopomoże braciom i siostronom w rozwieszczaniu poselstwa o ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi. Prosimy zamawiać, adresując: POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION, P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois.

RAPORT Z GEN. KONWENCJI

Dokończenie ze str. 171)

konwencji, pozostało na dalszą pracę Pańską \$185.00.

Konwencja była zakończona uczta miłości, pożegnanie przez uścisk dłoni i życzenia wytrwałości w poświęcaniu, przyczem śpiewaną była pieśń: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów." Zakończono wcześniej — około 1:00 po południu, ponieważ zaraz po spożyczeniu obiadu większość przyjezdnych musiała odjeżdżać z powrotem do swych miast. Uczta się skończyła, bracia i siostry rozjechali się do swych domów, lecz miłe wspomnienia pozostaną u wielu na długi czas. Czy zejdziem się znów? A szczególnie, czy zejdziem się u Jezusowych nóg? Starajmy się, umiłowani w Panu, abyśmy mogli okazać się godnymi! "A Temu, który może nadewszystko uczynić, daleko obficie, niżeli prosimy albo myślimy, według onej mocy, która skuteczna jest w nas; Temu niech będzie chwała w Kościele, przez Chrystusa Jezusa, po wszystkie czasy na wieki wieków. Amen." — Ef. 3:20, 21.

KONWENCJA W MIAMI, FLORIDA

Zgromadzenie Ludu Pana w Miami urządza dwudniową konwencję 30-go i 31-go grudnia roku bieżącego, na którą uprzejmie i serdecznie zapraszamy wszystkich nam drogich braci i siostr. Zaś następne cztery dni włącznie odbywać się będzie konwencja braci angielskich, na którą wielu z naszych młodszych braci jadąc mogliby przywieść swych rodziców razem, i tak wspólnie będziemy mogli wykorzystać tę sześć-dniową ucztę, na której wierzymy, że nam Pan hojnie pobłogosławi, a my przeto oddamy większą cześć i chwałę naszemu Ojcu Niebieskiemu, a także wzmocnimy się na duchu ku dalszej naszej pielgrzymce. W sprawie informacji proszę pisać: J. Griciewicz, 265 S. W. Beacon Blvd., Miami 35, Florida.

LOKALNA KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Najmilsi w Panu Bracia i Siostry: "Pokój Wam" w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Mamy wielką radość w sercach naszych, że z łaski Ojca Niebieskiego urządza jedno-dniową ucztę duchową w niedzielę, 30-go listopada, b. r., na którą zapraszamy wszystkich braci i siostry do współudziału.

Konwencja rozpocznie się o godzinie 9-tej rano w sali regularnych zebrań niedzielnych, a mianowicie "Lodge Hall", 2403-05 West North Ave., blisko Western Ave. W wierze i nadziei, że Ojciec Niebieski raczy łaskawie złać hojne błogosławieństwo na wszystkich uczestników. Bliższych informacji w razie potrzeby udzieli sekretarz Zboru, brat J. Jezuit, 4115 So. Sacramento Ave. W razie potrzeby telefonować: Lagayette 1029.

Pozostajemy w miłości Chrystusowej, która nas wszystkich łączy w jedną rodzinę Bożą. Zbór Pana w Chicago. — Br. J. Jezuit, sekr.

Gazetka w języku ukraińskim

Podajemy do wiadomości, iż przez zgromadzenie braci i siostr w Winnipeg, Man., w Kanadzie, wydana została gazetka w języku ukraińskim. Ktokolwiek sobie życzy, może otrzymać za darmo. Bracia lub zgromadzenia chcący otrzymać większą ilość gazetek, mogą nabyć po cenie kosztu, \$1.00 za sto egzemplarzy.

Tytuł tej gazetki: "Proroctwa — Pro Sucasnu Krizy Podiji Swita Predskazani."

Zamówienia na tę gazetkę prosimy wysłać na adres następujący: — J. Deren, 387 Cathedral Ave., Winnipeg, Man., Canada.

OBSŁUGA PRZEZ BRATA LITWINA

Hartford, Conn.	2 listopada
Jersey City, N. J.	9 listopada
Waterbury, Conn.	15 listopada
Wallingford, Conn.	16 listopada
New Haven, Conn.	23 listopada
Wilkes Barre, Pa.	30 listopada

DRUGA PROŚBA

Do wszystkich braci przewodniczących, sekretarzy i starszych zgromadzeń w Polsce.

Z racji, iż otrzymujemy wiele zgłoszeń z Polski o pomoc materialną, prosimy niniejszem braci w Polsce o pewną współpracę z nami w tym względzie; bo chociaż pragniemy w miarę naszych sił spieszyć z pomocą tym, co naprawdę jej potrzebują, to jednak nie chcielibyśmy narażać ofiarności braterstwa w Ameryce na nadużycie przez osoby niesumienne i nie zasługujące na pomoc.

Przeto zastanawiając się nad tą sprawą przyszliśmy do wniosku, aby tą drogą, przez umieszczenie notatki w Straży, odnieść się z prośbą do wszystkich braci przewodniczących, sekretarzy i starszych zgromadzeń ludu Pana w Polsce o pewne współdziałanie na korzyść tych braci i siostr, którzy prawdziwie pomocy potrzebują i pragną ją otrzymać od braci z Ameryki. Mianowicie: jeżeli gdzieś w zgromadzeniu są bracia lub siostry potrzebujący pomocy i chcący o nią pisać do braterstwa w Ameryce, aby na takich listach podpisali się bracia przewodniczący, sekretarz i jeszcze inny starszy danego zgromadzenia, lub sami sekretarze nas o tym powiadomili. Aby na listach żądających pomocy od braterstwa z Ameryki, podpisanych było trzech do pięciu świadków (o ile możliwe starszych Zboru), jako poświadczenie, że dany brat lub siostra, albo rodzina) rzeczywiście potrzebuje pomocy i na nią zasługuje. Wszelkie listy w sprawie pomocy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N

P. O. Box 5455

Chicago 80, Ill., U.S.A.

BRZASK NOWEJ ERY

Podajemy do ogólnej wiadomości, że Brzask Nowej Ery jako kwartalnik Nr. 4 już wyszedł i zawiera artykuły na czasie jak dla braci tak też dla publiczności. Pismo to nadaje się dobrze dla tych, co szukają prawdy, tak w Ameryce jak i w Europie. Włec nadarza się sposobność świadczyć o prawdzie przez łamy tego pisma. Roczna prenumerata wynosi tylko \$1.00. Prosimy adresować: BRZASK NOWEJ ERY, P. O. BOX 5455, CHICAGO, ILL.

Obsługa przez Braci Mówców

NA MIESIĄC LISTOPAD:

BR. CIUPIK — Gary, Ind.	9-go
BR. JEZUIT, — Hammond, Ind.	9-go
BR. WESOŁOWSKI — Covert, Mich.	9-go
BR. POLNIASZEK — Kenosha, Wis.	16-go
BR. STEC — South Chicago, Ill.	16-go
BR. WOJCIECHOWSKI — Milwaukee, Wis.	16-go
BR. WOŹNIAK — Chicago Heights, Ill.	16-go

NA MIESIĄC GRUDZIEŃ:

BR. CIUPIK — Hammond, Ind.	14-go
BR. WOJCIECHOWSKI — Gary, Ind.	14-go
BR. WOŹNIAK — Covert, Mich.	14-go
BR. GRACZYK — South Chicago, Ill.	21-go
BR. KOT — Milwaukee, Wis.	21-go
BR. SZUCIAK — Kenosha, Wis.	21-go
BR. STEC — Chicago Heights, Ill.	21-go